

Jeżeli masz
jakieś wątpliwości,
w związku z wprowadze-
niem w naszym zakładzie
w roku 1971
nowego systemu bodźców
materiałowego
zainteresowania
zwróć się do naszej
redakcji.
Odpowiadamy
na wszystkie pytania.
w tym zakresie,
w specjalnej rubryce
na stronie 2.
Dzisiaj
pierwsze pytanie
i odpowiedź.



Na zdjęciu zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych mgr Robert Bacior.
fot. Z. Adamski

Z prac Zakładowej Komisji do spraw bodźców materiałowego zainteresowania

W naszym przedsiębiorstwie powołana została przez Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, komisja do spraw bodźców materiałowego zainteresowania w składzie: przewodniczący Z. Bielawski — ZPWS, członkowie: S. Romanowicz — ZPWS, S. Bogusz, T. Łuc, M. Makowski, Z. Bijas.

Poza tym składem, w pracach komisji biorą udział inni pracownicy naszego przedsiębiorstwa.

Szczególnie aktywny udział w przygotowaniu materiałów dla komisji wykazują kierownicy tych działów, których zakresy działalności są ściśle związane z tematyką prac komisji. Należą do nich kierownicy działów: Planowania, Ogólna-Ekonomicznego, Organizacji i Badania Metod Pracy, Postępu Technicznego.

przygotowanych materiałów w tym zakresie (zestawienie wniosków, protokoły komisji, polecenia dyrektora ZPWS i sprawozdania dyrektora ZWS „Celwiskoza”), że wszystkie wnioski tej komisji zostały zrealizowane.

Opracowano zestawienie wskaźników ekonomicznych w ciągu okresu bieżącej pięciolatki, tj. za lata 1966-70. Opracowania te posłużyły dla orientacji w zakresie kształtowania się tych wskaźników ekonomicznych, które mogły być brane pod uwagę przy wyborze naszych zadań z zakresu wskaźników: syntetycznego i odcinkowych. Zestawiono również wielkości średnich plac pracowników umysłowych i fizycznych za ten okres pięciolatki, w składzie poszczególnych wydziałów i oddziałów. Przygotowane materiały analityczne, pozwoliły komisji na najwłaściwsze ukierunkowanie wyboru zadań dla naszego przedsiębiorstwa, oraz ustalenie preferencji poszczególnych oddziałów w zakresie wzrostu podwyżek płacowych.

W trybie dwumiesięcznego okresu prac, tj. do końca lipca br., komisja odbyła pięć spotkań zasadniczych, zazwyczaj w pełnym składzie, oraz kilka spotkań roboczych w gronie członków komisji z Zakładu i zainteresowanych kierowników działów. W wielu posiedzeniach komisji uczestniczyli również Sekretarz KZ PZPR i Przewodniczący Rady Robotniczej.

W toku dotychczasowych prac komisji zostały opracowane, przedyskutowane lub ustalone następujące zagadnienia:

Na pierwszych posiedzeniach przeanalizowano realizację wniosków, wysuniętych przez zakładową komisję do spraw usprawnienia organizacji produkcji, działającą w wyniku realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR. Stwierdzono na podstawie

W poczynku stadium prac komisji, opracowano program wykorzystania mocy produkcyjnej, który posłużył do dalszego skorygowania wielkości zadań planowanych w projekcie planu pięcioletniego.

Komisja ustaliła wielkości rezerw zatrudnienia robotników wg metodologii określonej w instrukcji branżowej Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych. Określenie wielkości rezerw w zatrudnieniu robotników stanowi podstawę do określenia współczynnika korekty wzrostu pod-

(Dokończenie na str. 2)

Nowy minister przemysłu chemicznego

Sejm powołał na wniosek Prezesa Rady Ministrów, na stanowisko ministra przemysłu chemicznego Edwarda Zawadę, dotychczasowego podsekretarza stanu w tym ministerstwie.

Edward Zawada urodził się 17 listopada 1922 r. w Siemianówce w powiecie lwowskim, w rodzinie chłopskiej. Średnią szkołę ukończył we Lwowie, studia wyższe rozpoczął w roku 1940 na wydziale chemicznym Politechniki Lwowskiej, ukończył w roku 1947 na Politechnice Śląskiej uzyskując stopień magistra-inżyniera chemika.

Po ukończeniu studiów pracował kolejno we wrocławskiej

wytwórni farb i lakierów, jako kierownik laboratorium i następnie dyrektor wytwórni, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego w Gliwicach, jako dyrektor departamentu, jako dyrektor naczelny w Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego i od lipca 1962 roku, jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Edward Zawada jest członkiem partii od 1946 roku.

Dotychczasowy minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński przeszedł na stanowisko wiceprzewodniczącego Najwyższej Izby Kontroli.

es.

SYNTETYCZNY

Zespoły robocze powołane dla przygotowania naszego zakładu do wprowadzenia nowego systemu bodźców materiałowego zainteresowania, mają już za sobą spory kawał roboty.

Ich tempo pracy nie potrafi nawet zmniejszyć tradycyjny okres urlopowy.

Nowy system — jak wszystko co nowe — i co dotyczy naszych zarobków, wzbudził duże zainteresowanie załogi naszego zakładu.

Ale dyskusja nie jest łatwa.

Coraz więcej w niej pojęć ekonomicznych, nie przez wszystkich łatwo pojmowanych.

Zacznijmy zatem od początku, czyli od sprawy dla nas najważ-

niejszej — WSKAŹNIKA SYNTETYCZNEGO.

Nasz wskaźnik syntetyczny, zwany wynikowym poziomem kosztów, wyraża stosunek kosztów (powiększonych o oprecenowanie środków trwałych i saldo strat i zysków nadzwyczajnych) do wartości sprzedanej produkcji.

Wynikowy poziom kosztów posiada pewną szczególną cechę wyróżniającą go spośród innych wskaźników syntetycznych. Otóż pozostałe wskaźniki rosną w miarę tego, jak przedsiębiorstwo lepiej pracuje. Wynikowy poziom kosztów odwrotnie, im jest niższy, tym świadczy to o lepszej pracy przedsiębiorstwa. Jeżeli np. w 1970 r. przedsiębiorstwo osiągnęło wynikowy poziom kosztów 80% (to znaczy koszty sta-

nowyły 80% wartości sprzedaży) to poprawą będzie osiągnięcie w roku 1971 — 76%, a pogorszeniem — 95%. Przebieg bowiem z 80% na 75% oznacza, że produkcja jest tańsza.

Wskaźnik wynikowego poziomu kosztów, który od 1971 będzie obowiązywał w naszym zakładzie, jest wskaźnikiem syntetycznym, ponieważ wyraża porównanie nakładów (kosztów) i efektów (sprzedaży).

Charakteryzuje się on małą „wahliwością” ponieważ występują w nim duże wielkości: koszty własne i wpływy ze sprzedaży wyrobów (wysokie kwoty).

Wahania takich poważnych wartości pozycji są z reguły dość łagodne.

Ta cecha powoduje, że nadaje

LISTY DO REDAKCJI

Nie z winy pieczętek

— „W związku z notatką pt. „Stare pieczętki” zamieszczoną w Waszym czasopiśmie z dnia 20 czerwca br. nr 17, wyjaśniamy:

Dopisanie do książeczek oszczędnościowych należnych pracownikom „Celwiskozy” kwot z tytułu funduszu zakładowego, w porozumieniu z Dyrekcją Zakładu powierzyliśmy na zasadzie umowy — zlecenia, pracownikom zatrudnionym w rachubie Waszego zakładu.

Trzynastu pracowników łącznie z kierownikiem Rachuby Ob. Bijasem podpisało umowę-zlecenie na prawidłowe i zgodne z przepisami PKO wykonanie zadania tj. dopisanie do książeczek kwot z podziału funduszu zakładowego. Do potwierdzenia wpłat w książeczkach oszczędnościowych Oddział tutejszy przydzielił 3 metalowe stemple, które do dnia dzi-

siejszego są w użyciu i nie wykazują widocznych cech zużycia.

Nieczytelne odciski stempla w książeczkach Obywatelki Alicji Gąsiewskiej i w książeczkach innych pracowników Waszego Zakładu, przypisać należy pracownikom rachuby, którzy nie wykazali należytej troski o sumienne i czyste wykonanie podjętych za odpłatnością zadań. Tak więc, nie stare pieczętki, lecz sposób posługiwania się nimi, przyczynił kłopotów niektórym pracownikom Waszego Zakładu. Nadmienić należy, że tylko niewielka ilość odcisków stempli była wadliwa.

W przyszłości do pracy związanej z ostemplowaniem zapisów dokonanych w książeczkach oszczędnościowych Waszych pracowników, oddelegujemy pracownika tutejszego Oddziału PKO.

Wszystkich pracowników Waszego Zakładu, którzy mieli kłopoty związane z niewyraźnym odbiciem stempla w książeczkach oszczędnościowych, za Waszym pośrednictwem uprzejmie przepraszamy. Powszechna Kasa Oszczędności — Oddział Jelenia Góra.—

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 21 (433) 10 sierpnia 1970 r. Rok XVIII

Puchary dla Włókniarni i Wydziału Wodno — Chemicznego

Wszystkie prawie oddziały w naszym zakładzie, zrobiły dalszy, duży krok naprzód, w poprawie warunków pracy swoich załóg. Takie wrażenie odniosła trzyosobowa komisja (Mieczysław Dębski — kierownik Działu BHP, Mieczysław Fajara — społeczny zakładowy inspektor pracy i Zbigniew Adamski — sekretarz naszej redakcji), która przez dwa dni wizytowała oddziały biorące udział we współzawodnictwie o puchary „Wspólnego Celu”, które przyznawane będą w okresach półrocznych tym spośród nich, które wykażą się największą poprawą w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

znacznie wyprzedził ODDZIAŁ REGENERACJI ŁUGU.

Oto klasyfikacja wszystkich oddziałów w tej grupie za I półrocze 1970 r.

1. Oddział Włókniarni 12,46 pkt.
2. Oddział Regeneracji Ługu — 12 pkt.
3. Oddział Elany — 6,18 pkt.
4. Oddział Belowacek — 4,81 pkt.
5. Oddział Celulozy — 2,57 pkt.
- 6-7. Oddział Alkalicji i Oddział Stacji Kwasów po 1,17 pkt.
8. Oddział Przygotowalni Wiskozy — 0,89 pkt.

Wśród oddziałów usługowych i pomocniczych różnice punktów były mniejsze, zwyciężył WYDZIAŁ WODNO-CHEMICZNY przed WYDZIAŁEM BUDOWLANO-ANTYKOROZYJNYM.

Komisja oceniała czystość i estetykę pomieszczeń i terenów przyległych do oddziałów, stan urządzeń higieniczno-sanitarnych, oraz przestrzeganie obowiązujących przepisów i instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy. W czasie wizytacji za każdy z tych trzech czynników wystawiano oddziałom noty: 2 — niedostateczna, 3 — dostateczna, 4 — dobra, 5 — bardzo dobra. Następnie do oceny współzawodnictwa włączone zostały dane dostarczone przez Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dotyczące wypadkowości. Wskaźnik częstotliwości i ciężkości wypadków dodane do siebie, a następnie podzielone przez 10, stanowiły punkty ujemne.

Z podsumowania wszystkich punktów powstała ogólna ocena we współzawodnictwie o puchary „Wspólnego Celu”.

Wśród oddziałów produkcyjnych ODDZIAŁ WŁÓKNIARNI tylko nie-

(Dokończenie na str. 2)

Medal XXV-lecia

Na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, 21 lipca br., nasz Zakład odznaczony został Medalem XXV-lecia Odzyskania Dolnego Śląska, za zasługi dla regionu i Jeleniej Góry, w szczególności za czyny społeczne naszej załogi.

Medal XXV-lecia Dolnego Śląska nadany został naszemu Zakładowi przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Wojewódzką Radę Narodową.

SKOS

on się do zastosowania tylko tam, gdzie duże wahania kwoty zysku nie odzwierciedlają wysiłku przedsiębiorstwa. Kieruje on zainteresowanie przedsiębiorstwa na obniżenie kosztów własnych, i na wzrost produkcji tylko pod warunkiem równoczesnej obniżki kosztów. Jeżeli przedsiębiorstwo powiększać będzie produkcję a jego koszty będą rosły proporcjonalnie do wzrostu produkcji, to nie osiąga ono żadnej korzyści, ponieważ wskaźnik wynikowego poziomu kosztów utrzymuje się stale na tym samym poziomie. Natomiast powiększenie produkcji przy ewentualnym wzroście kosztów na jednostkę produkcji, jest już całkowicie nieopłacalne, bo powoduje pogorszenie wskaźnika wynikowego poziomu kosztów.

ESKO

Strata czasu

— „W odpowiedzi na Waszą notatkę pt. „Strata czasu” donoszę, że Ob. B. S. niepotrzebnie czekał w kolejce na skierowanie do laryngologa gdyż takowe wydaje się bez kolejk. Chory udający się do laryngologa otrzymuje skierowanie natychmiast po wejściu do gabinetu i do tej pory nie było żadnych zastrzeżeń czy pretensji ze strony chorych. Odnosnie wywieszenia listy pacjentów, którzy mają być przyjęci przez lekarza zawiadaniom, że i ten system był stosowany u nas, lecz nie zdał egzaminu, gdyż chorzy nie zgłaszali się kolejno i to też wprowadzało niepotrzebne zamieszanie. W chwili obecnej, po dostarczeniu kart chorobowych z rejestracji, pacjentów wywołuje się, lub sami kolejno zgłaszają się. Pragnę dodać, że obecnie posiadamy pełną obsadę lekarską i chorzy nie muszą długo oczekiwać w kolejkach. Kierownik Przychodni Przyzakładowej — Z. Szakalski lekarz med.—

Na boisku

— „W związku z notatką zamieszczoną na łamach Waszej Gazety z dnia 10.V br. pt. „Biurokrata na boisku”, Wydział Sędziowski Dolnośląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej we Wrocławiu uprzejmie wyjaśnia co następuje:

1. Sędzia główny zawodów piłki nożnej Dolnoślązak Ib — Cement Raciborowice po wykorzystaniu wszystkich środków możliwych, postąpił zgodnie z ośnośnymi przepisami gry w piłkę nożną odgwiszując zawody, gdyż gospodarze nie zastosowali się do jego polecenia odnośnie przygotowania boiska do zawodów.
2. Artykuł VII, pkt. 5 postanowień PZPN (vide przepisy gry w piłkę nożną, wydanie 1969 r. — Warszawa) wyraźnie określa obowiązek gospodarza zawodów, jak również uprawnienia sędziego w wyżej podanej sprawie.
3. Wydział Sędziowski nie może zgodzić się z autorem notatki, który nazwał sędziego „biurokratą”, gdyż sędzia na boisku musi się stosować do przepisów gry w piłkę nożną, których interpretacja jest jednoznaczna, a które nie mogą być naruszone przez sędziego.

Wydział Sędziowski zdaje sobie sprawę z niezadowolenia publiczności, która jednak powinna mieć pretensję do gospodarzy zawodów, którzy uważali, że zawody drużyn rezerwowej nie są aż tak ważne, aby podporządkować się zaleceniom sędziego. Ze sportowym pozdrowieniem: przewodniczący dr Adam Kamiński, sekretarz — Stanisław Grotowski — Wydział Sędziowski DOZPN we Wrocławiu.—

Nocne autobusy

— „W związku z ukazaniem się notatki pt. „O północy” uprzejmie informujemy, że autobusy linii nr 2 nie kursują na Zabórze lecz do Maciejowej i Komarna.

Noen autobus w kierunku Cieplic, Sobieszowa, Podgórzyna odjeżdża z przystanku przy ul. Wolności (cegielnia) o godzinie 23,28 i godzinie 0,20. Natomiast w kierunku dworca PKP z wymienionego przystanku autobus odjeżdża o godz. 23,02, 23,33, i 0,42.

Odnosnie autobusu odjeżdżającego spod zakładu o godz. 0,40 nie nam nie wiadomo. Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — Edmund Jankowski.—

(Dokończenie na str. 2)

Nasze dyskusje

Czy wróg numer 1?

Nawiązując do artykułu dyskusyjnego, który ukazał się w naszej gazecie p. t. „Kto wie — czy nie wróg nr 1?”, zgadzam się w całości z autorem. Zawarte w artykule uwagi były słuszne.

W Oddziale Przygotowań Wiskozy dla znających choćby pobieżnie nasz proces technologiczny, wydawać by się mogło, że mamy do czynienia wyłącznie ze ściekami alkalicznymi.

Oddział nasz jest tak niekorzystnie usytuowany, że dojrzewalnia wiskozy — parter, znajduje się w jednym pionie pod halą wyparek. Większość połączeń rurowych wyparek doprowadzono w dojrzewalnię wiskozy nad zbiornikami. Przewody te bardzo często ulegają awariom, zalewając zbiorniki i posadzkę. Odczyn przecieków tych jest kwaśny, co powoduje szybką korozję zbiorników i niszczenie posadzek i stropów. Gorące ścieki rozlane na zbiorniki powodują ponadto zaburzenia w procesie dojrzewania wiskozy.

Wprawdzie Kierownictwo Oddziału Stacji Kwasów, które jest gospodarzem tej armatury, operatywnie zauważone usterki usuwa, jednak skutki tych awarii odczuwa widocznie park maszynowy oddziału.

Problem ten nurtuje kierownictwo obydwu oddziałów od lat

i jest nawet dość często przyczyną antagonizmów między sąsiadami.

Zagadnienie to do chwili obecnej nie jest rozwiązane, a zło zbiera obfite plony.

Może nasi aktywni racjonalizatorzy wezmą ten problem na swój warsztat?

Oddzielnego zainteresowania wymaga komora wentylacyjna Oddziału Włóknieni, która dla odmiany znajduje się nad klatką schodową po stronie „A”. Strop tej komory wymaga natychmiastowego remontu. W dni wilgotne skraplająca się para powoduje zalewanie klatki schodowej, w czasie pogody kryształują się gładzarskie rozsadzają zarysowany w kilku miejscach strop.

Przypuszczam, że Kierownictwo Wydziału Budowlanego zainteresuje się tym zagadnieniem bliżej i potrafi zaradzić pogłębiającemu się złu. W oddziale naszym zdarzają się przecieki z hali gniotowników na przejście obok głowic włóknien.

Problem ten był dyskutowany na łamach naszej gazety, chcę dodać iż przecieki te występują sporadycznie, w wypadkach awarii medium chłodzącego w hali gniotowników. Nasze wnioski o doinstalowanie dołów ściekowych pod gniotownikami, nie przekonały Kierownictwa Wydziału Budowlanego, dlatego sprawa ta pozostała nadal otwartą.

Większość ścieków oddziałowych zaliczamy do ścieków słabo alkalicznych, nie powodujących widocznych szkód w aparaturze czy budynkach produkcyjnych.

Wiesław Podolak

Nowe zarządzenia w skrócie

Samochody służbowe mogą być używane tylko do potrzeb służbowych zakładu.

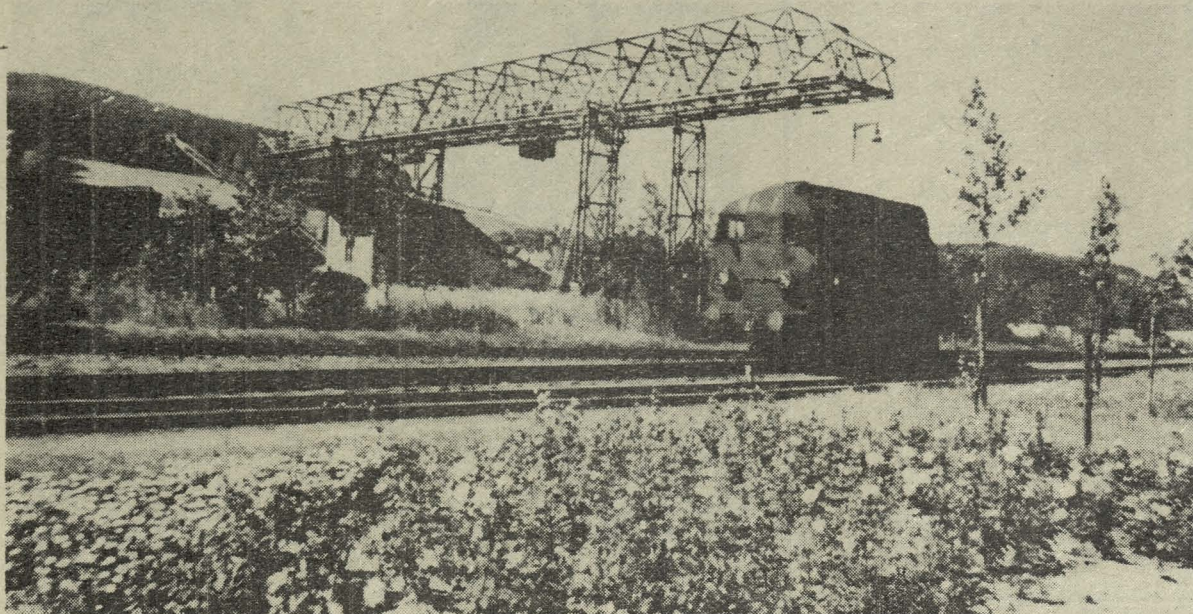
Zasadę tą przypomina pismo o kólnie Dyrektora Przedsiębiorstwa z lipca br., do zainteresowanych komórek organizacyjnych naszego zakładu.

Zabrania się więc używania zakładowych samochodów do przewozów przekraczających cel lub zadanie służbowe zlecane pracownikowi użytkującemu samochód służbowy, do przejazdów między miastami wojewódzkimi, gdzie istnieją dogodnie połączenia komunikacyjne, do przejazdów z pracy i do pracy itp.

Można natomiast w uzasadnionych przypadkach używać samochodów służbowych nieodpłatnie organizacjom społecznym i politycznym, o ile wyjazd ma na celu dobro ogólnospołeczne (masowe uroczystości, akcje wyborcze itp.). W tych przypadkach organizacje społeczne i polityczne powinny składać odpowiednie wnioski.

W wielu miejscach w naszym zakładzie tory kolejowe przechodzą przez zakładowe ulice. O niebezpieczeństwie na torach piszemy niżej.

Fot. Z. Adamski



Niebezpieczeństwo na torach....

ków służbowych, zwłaszcza, kiedy takie postępowanie może być tragiczne w skutkach.

A wydarzenia miały następujący przebieg.

Po rozładunku jednego z wagonów na rampie magazynu, został on popchnięty o kilkanaście metrów dalej, zanim przystąpiono do wyładunku kolejnego wagonu. Operacja się po-

wtórzyła po wyładunku tego, drugiego wagonu. Odpychając lekko wagon sprzed rampy, nie przewidziano, że w tym miejscu jest mały spad i że wagon, może siłą rozpędu potoczyć się dalej niż przypuszczano.

Tak się też stało. Drugi wagon stuknął lekko wagon pierwszy, który nabrał rozpędu i wtoczył się na tor, na którym pracowała Anna Stencel.

Komisja badająca przebieg wydarzenia stwierdziła, że winę za zaistniałą niebezpieczną sytuację na torach ponoszą wszyscy pracownicy zatrudnieni w tym czasie przy wyładunku.

Ukarani zostali pozbawieniem kuponu w książeczkach osobistych bhp: pracownicy brygady manewrowej; Władysław Jędrzejewski — ustawiacz i Józef Lisztwan — manewrowy, oraz brygady transportowej: Bogdan Kąs — mistrz, Józef Pacura — brygadzieta, Kazimierz Błaszczak i Józef Stępnuch.

Przypuszczamy, że w przyszłości podobna niebezpieczna sytuacja na torach w naszym zakładzie więcej się nie powtórzy.

Józef Sukniewicz

Z prac Komisji

(Dokończenie ze str. 1)

wyżek plac pracowników fizycznych, w stosunku do pracowników umysłowych. Wiadomo zaś, że im wyższe rezerwy w zatrudnieniu pracowników fizycznych, tym niższy jest współczynnik korekty wzrostu ich podwyżek plac, w porównaniu do osiągniętego wzrostu plac pracowników. Trzeba wtedy szukać innego źródła pokrycia podwyżek plac pracowników fizycznych (np. przez oszczędności w zatrudnieniu).

Po szczegółowym przeanalizowaniu tych wyjściowych materiałów, o których była mowa, komisja ustaliła zgodnie ze swym harmonogramem zadania, które będą programem działania naszego przedsiębiorstwa na najbliższych pięć lat. (Ciąg dalszy w następnym numerze).

Mgr. Robert Bacior

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

A porządek?

— „To bardzo ładnie, że po ukazaniu się notatki w „Rozmaitościach” w naszej gazecie, usunięta została szopa-garaż z terenu koło budynku SOWI i socjalnego Wytwórni Celulozy.

Ale nie uprzątnięto dotychczas śmieci, które po tej szopie na tym miejscu pozostały. K. Osiecki.”

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Puchary dla Włóknieni i Wodno-Chemicznego

(Dokończenie ze str. 1)

Oto klasyfikacja oddziałów pomocniczych i usługowych za I półrocze 1970 r.:

1. Wydział Wodno-Chemiczny — 14 pkt., 2. Wydział Budowlano-Antykorozyjny — 13 pkt., 3-4. Wydział Pomiarów i Automatyki oraz Laboratorium Wytwórn Włókien Celulozowych po 12 pkt., 5. Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej — 11,95 pkt., 6-7. Wydział Elektryczny i Dział Zbytu po 11 pkt., 8. Wydział Elektrociepłowni — 5,64 pkt., 9. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji — 5,21 pkt., 10. Zakładowe Laboratorium Badawcze — 5,0 pkt., 11. Wydział Mechaniczny — 3,68 pkt., 12. Wydział Remontowy — 2,99 pkt., 13. Dział Transportu — 0,78 pkt.

W grupie pierwszej puchar przechodzi i dyplom honorowy „Wspólnego Celu” otrzymał Oddział Włóknieni (kierownik — Bolesław Majtyka), dyplomy honorowe Oddział Regeneracji Ługu (kierownik Apolinary Kulakowski) i Oddział Elany (kierownik Mieczysław Rydzoniek).

W grupie drugiej puchar przechodzi otrzymał Wydział Wodno-Chemiczny (kierownik mgr Jadwiga Trzeciakowa), dyplomy honorowe Wydział Budowlano-Antykorozyjny (kierownik Stanisław Borzęcki), Laboratorium Wytwórn Włókien Celulozowych (kierownik mgr Jadwiga Zborucka) i Wydział Pomiarów i Automatyki (kierownik inż. Paweł Siałkowski).

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na polu poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie.

Zbigniew Adamski i Stanisław Kozar

Stefan Leśniewski

15 sierpnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie STEFAN LEŚNIEWSKI, pracownik Działu Transportu.



Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym, zadowolenia z pracy w naszym zakładzie, dobrego zdrowia i wielu przyjemnych chwil w życiu, składa Stefanowi Leśniewskiemu Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Stefan Leśniewski przyjechał do Jeleniej Góry w roku 1948, do siostry, która pracowała w naszym zakładzie w Oddziale Stilonu, z Węgrowca koło Gniezna, gdzie pracował jako robotnik w młynie.

W Jeleniej Górze rozpoczął pracę w Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego.

W naszym zakładzie pracuje bez przerwy w Dziale Transportu. Naprzód pracował jako robotnik transportowy przy rozładunku papierówki, od roku 1969 przeszedł do pracy leźszej, na stanowisko torowego.

Po pracy, latem chętnie pracuje na działce, gdzie uprawia warzywa.

Tekst i zdjęcie Zb. Adamski

Nasi korespondenci piszą: Spotkania z biurokracją

Gdyby ktoś śmiały oświadczył publicznie, że w naszym zakładzie rozwija się BIUROKRACJA, spotkał by się z ogólną krytyką ze strony pracowników administracyjnych i gorącym zaprzeczeniem. A jak jest w praktyce?

Oto trzy listy jakie otrzymaliśmy od naszych korespondentów, w krótkim okresie czasu.

Może... jutro

W czerwcu br. pewien mistrz zmiany w Oddziale Regeneracji Ługu doszedł do przekonania, że jego przepustka zakładowa jest już mocno zniszczona i postanowił wyrobić sobie nową.

Był optymistą: myślał, że taką sprawę można załatwić w ciągu jednego dnia.

W biurze Działu Kadr oświadczone mu naprzód aby przyszedł o czternastej, potem jutro i tak dalej...

Aby wyrobić nową przepustkę musiał przez trzy dni, dwa razy dziennie biegać do Działu Kadr, a wiemy, że droga z Wytwórni Celulozy do tego Działu dość daleka...

A można by przecież wystawić nową przepustkę w ciągu 10 minut...

Kiedy skończy się odkładanie drobnych spraw na jutro?

Za... miesiąc

Córka jednego z pracowników Wytwórni Celulozy złożyła papiery o

przyjęcie do naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Niestety badania lekarskie przeprowadzone w naszej Przyszakładowej Przyszodni wykazały, że nie może ona być przyjęta do naszej szkoły. Mówi się trudno...

Ale teraz trzeba było się starać o przyjęcie do innej szkoły. Jak to jednak zrobić, skoro przez 10 dni nie można było odebrać papierów z naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, bo sekretarka była chora, a dyrektor na urlopie.

Sytuacja specjalna można powiedzieć.

Co będzie jednak, jeżeli z powodu opóźnienia córka naszego pracownika nie będzie się mogła dostać do innej szkoły?

Trzeba... poczekać

Jeden z pracowników naszego zakładu potrzebował zaświadczenie z potwierdzeniem zarobków w rachubie. Wszystko poszło by gładko, gdyby nie trzeba było na zaświadczeniu podpisu Kierownika Działu Zatrudnienia.

Kierownik był na naradzie. Trudno taki los kierowników! Ale czy nie czas najwyższy aby podpisy na takich dokumentach, jak zwykłe zaświadczenia, mógł dawać w zastępstwie kierownika ktoś inny?

Przypomina mi się pewien niezrealizowany projekt, który dawno już miał być wprowadzony w życie w naszym zakładzie, a który miał ułatwić życie szaremu pracownikowi, ciągle jeszcze godzinami wyczekującemu na różne podpisy, w sprawach nie zawsze najważniejszych.

OSET

Wymierzenie kary pieniężnej — jak mówi zarządzenie Dyrektora Przemysłu Włókien Sztucznych z czerwca br. — jako środek wychowawczy jest obowiązkiem i nie wolno jej zastępować karami takimi jak upomnienie, nagana czy ostrzeżenie.

Powie być może ktoś: tyle kar naraz?

Tak jest tyle! Czas bowiem najwyższy zwalczać pijanstwo!

I chyba surowo powinno się karać takich przełożonych, którzy są „dobrymi wujkami” i próbują nieobecność swoich podwładnych z powodu nadużywania alkoholu tłumaczyć, a nawet dawać im w dni pijanstwa, dni wolne.

RD.

Nie żałować

Jeżeli pracownik zjawi się w pracy w stanie nietrzeźwym, lub doprowadzi się do takiego stanu (załosnego!) w czasie pracy, co podobno i w naszym zakładzie czasem się tafia, kierownik powinien nie tylko odesłać takiego pracownika zaraz do domu, ale również zastosować karę pieniężną, w wymiarze jednej czwartej wysokości dziennego zarobku i zastosować sankcje wynikające z odpowiednich przepisów, a więc nie wypłacenie wynagrodzenia, za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy.

Grunt to rodzinka

Jan Furdal, którego zdjęcie rodzinne prezentujemy niżej, pracę w naszym zakładzie rozpoczął w roku 1963 jako ślusarz, obecnie jest członkiem brygady Mariana Obrzuta w Wydziale Elektrociepłowni, która ubiega się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i Srebrne Odznaki.

„Z pracy jestem zadowolony, mam dobrych kolegów — mówi Jan Furdal — dobrze się nam pracuje. Spodziewamy się, że wkrótce zdobędziemy Srebrne Odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej”.

Pierwszą pracę podjął w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Do Jeleniej Góry przyjechał w czasie służby wojskowej i tutaj poznał swoją przyszłą żonę.

Obecnie mieszka w nowym bloku przy ul. Żymierskiego w Jeleniej Górze, małżonka pracuje w Zakładach Odzieżowych. Z dwójki dzieci — starsza Violetta w tym roku rozpocznie I klasę w szkole podstawowej, młodszy Adam ma dopiero roczek.

Po pracy, wiele czasu Jan Furdal poświęca nauce, w nowym roku szkolnym bowiem, kończy Technikum Mechaniczne.

Urlop p. Furdalowie spędzili w pięknym Kazimierzu nad Wisłą.

Tekst Z. Adamski, zdjęcie W. Mickiewicz



Na zdjęciu rodzinka pracownika naszego zakładu. Od prawej: Jan Furdal z synkiem Adamem, córeczka Violetta i małżonka Jana Furdala.

Fot. W. Mickiewicz

W pijalni Wydziału Mechanicznego

Fot. archiwum



Bardzo dobrze czy — niedostatecznie?

Stan oddziałowych urzędów socjalnych jest na pewno jednym z rzucających się w oczy dowodów troski kierownictwa o pracownika.

Zrobiono na tym odcinku w naszym zakładzie bardzo wiele. Starsi stażem pracownicy pamiętają dawne czasy, kiedy to po pracy myli się w zimnej wodzie przy kranach, a jedna szafka odzieżowa służyła 2-3 pracownikom.

Dzisiaj za dobry przykład troski o higienę osobistą pracownika służyć mogą szatnie Oddziałów: Włóknieni, Stacji Kwasów, Wydziału Remontowego, Elektrociepłowni itp. Posiadają one wentylację i odrębne pomieszczenia na odzież własną i roboczą. Ale do utrzymania właściwego stanu oddziałowych urzędów socjalnych, konieczne potrzeba jest również gospodarska troska o nie, ze strony zarówno kierownictwa oddziałów, jak i samych pracowników, użytkowników.

A z tym nie wszędzie jest dobrze. Trafiają się więc w naszym zakładzie również szatnie brudne, z powyrzwanymi drzwiami, zdewastowanymi umywalkami, bez sit przy natrysku itp.

Wiele do porządku wyglądać brakuje na przykład szatni Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, najwięcej jednak nieporządków, zaniedbań i dewastacji, spotkać można w urzędzeniach socjalnych Oddziału Rebalni.

Aż dziw bierze, że takie warunki mogą w naszym zakładzie istnieć, że nie zwraca na to nikt uwagi, że godzą się z takim stanem sami użytkownicy.

Mamy również w naszym zakładzie estetycznie urządzone, czyste pijalnie i garmazerie, gdzie można w przyjemnych warunkach spożyć śniadanie.

I dlatego dziwić się należy, że są jeszcze tacy pracownicy, którzy zamiast skorzystać z przyjemnego pomieszczenia, spożywają śniadania przy maszynie, w szatniach itp., bez zachowania takich podstawowych zasad higieny, jak umycie rąk przed śniadaniem. Tak widzieliśmy spożywających śniadania elektryków w Oddziale Elany i pracowników obrabiarek w Dziale Głównego Mechanika. Komisja pucharu „Wspólnego Celu” która oceniała m. in. stan urzędów socjalnych poszczególnych oddziałów w naszym zakładzie, wystawiła im następujące noty:

Bardzo dobre — Oddział Włóknieni, Wydział Budowlano-Antykorozyjny i Wydział Wodno-Chemiczny.

Dobre — Oddział Regeneracji Ługu, Oddział Alkalizacji, Oddział Belowacek, Oddział Elany, Wydział Remontowy, Wydział Pomiarów i Automatyki, Laboratorium Wytwórni

Włókien Celulozowych, Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej, Wydział Elektryczny.

Dostateczne — Oddział Przygotowalni Wiskozy, Oddział Stacji Kwasów, Wydział Mechaniczny, Zakładowe Laboratorium Badawcze, Dział Zbytu, Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, Wydział Elektrociepłowni.

Niedostateczne — Oddział Celulozy i Dział Transportu.

Zbigniew Adamski

Kroniczka kulturalna

Tak jak w latach poprzednich Klub „Kwadrat” w czasie „Września Jeleniogórskiego” organizować będzie tradycyjne już imprezy ogólnopolskie, dla amatorów, „Jelenia Góra 70”.

20 września odbędzie się V Turniej Recytatorski dla amatorów, w którym tak jak co roku, wezmą udział członkowie recytatorskiej — amatorzy z całego kraju. W tym roku jeden z trzech zgłoszonych przez recytatorów utworów będzie poświęcony współczesnej poezji na temat Ziemi Zachodnich i Północnych.

W ubiegłorocznym IV Turnieju Recytatorskim zdobywcą „Lauru Poetyckiego” Jeleniej Góry za rok 1969, był Stanisław Pawlik z Rzeszowa.

*

Informacji w sprawie imprez „Jelenia Góra 70” udziela i wysyła regulaminy i karty zgłoszeń Biuro Organizacyjne: Klub „Kwadrat” Jelenia Góra — ul. Grunwaldzka 2, tel. 237-18 i 229-05.

*

W numerze 18 „Wspólnego Celu” z radością przyjęliśmy zapewnienie, że co miesiąc odbywać się będą w „Kwadracie” „Podwieczorki przy mikrofonie” dla pracowników naszego zakładu.

Ale równocześnie powątpiewaliśmy czy się to uda...

Już dzisiaj okazuje się że nasze wątpliwości były słuszne.

Kolejny „Podwieczorek” jak nas poinformowano odbędzie się we wrześniu br. Oby!

Skos

Opowiadki spod ciemnej gwiazdki

Przed budynkiem Działu Transportu ustawiono w czerwcu br. trzy plansze, z których dowiedzieć się m. in. można, że wskutek nieterminowego rozładunku wagonów nasz Zakład zapłacił za okres od stycznia do maja br. 875.000 zł kar umownych. Każdy pracownik zakładu stracił już wskutek tego około 35 zł z funduszu zakładowego 1970!

Plansze są ciekawe, ale ciągle potracają je zakładowe samochody, mimo że wokół dużo miejsca i szeroki plac do manewrowania...

I żadnemu z kierowców nie przyszło jeszcze na myśl, że skoro plansza została wskutek jego nieumiejętnej jazdy potrącona, to trzeba ją właściwie ustawić.

*

Koło basenu z wodą naprzeciw budynku administracji stało 10 plansz z rysunkami na temat PCK.

Przyjeżdżający co jakiś czas tędy samochód PKS, który przywozi dla Oddziału Elany supowiec, regularnie w czasie manewrowania przewraca 1-3 plansze.

Nie dziwimy się, że nie przejmują

się tym kierowca PKS, że nie ustawił plansz z powrotem i lekceważył sobie ład i porządek w naszym zakładzie. Ale dziwimy się, że nie widzą tego pracownicy Oddziału Elany.

*

Na budynku łaźni z której korzystają pracownicy Działu Transportu i Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, umieszczona została już dawno duża tablica propagandowa.

W czasie gorących dni, widocznie przeszkadzała ona użytkownikom łaźni, gdyż robili w niej dwie potężne dziury.

*

Te trzy wypadki, a można by ich wymienić więcej, świadczą o tym, że wielu pracowników jest zdania, że tylko pewna grupa ludzi ma w zakładzie wprowadzać ład i porządek, upiększać zakład, a pozostali są od niszczenia. A tak dłużej być nie może!

O kwiaty na klombach, trawniki, porządek na ulicach zakładowych, o plansze i tablice również upiększające nasz zakład, dbać muszą wszyscy.

Stanisław Kozar

ROZMAITOŚCI MEDYCYNKI DOKŁADKI

Szanowny Redaktorku!

Ale by się pan uśmieł, a potem może złoślił, gdyby był pan na zmianie nocnej, 25 czerwca br. (po zaliczce!) w elektrociepłowni.

Pewien pracownik nie tylko spóźnił się do pracy blisko godzinę, ale jak się okazało, był nietrzeźwy dlatego naprzód spał smacznie a kiedy się obudził bardzo głośno wyśpiewywał różne melodie.

Od sentymentalnych zacząwszy a na częstochowskich skończywszy.

Gdyby nie szum pracujących agregatów, na pewno pijackie śpiewy usłyszałby dyspozytor i zapewne nie tolerował tego, zwłaszcza, że takie zachowanie przeszkadzało w pracy innym pracownikom.

Na pewno zaproponuje pan — panie redaktorku — abym podał nazwisko tego śpiewającego pracownika. Ale ja nie zrobię tego dlatego, ponieważ uważam, że powinni to zrobić znacznie wcześniej przełożeni. A więc przede wszystkim kierownik zmiany, któremu zdaje się przepustkę, nie wiem także jak w takim stanie mogli przepuścić przez portiernię tego pracownika Strażnicy.

Wydać mi się również że niektórzy zmianowi chcą za wszelką cenę aby nazywało się, że u nich jest wszystko w porządku, i dlatego tolerują takie przekroczenia.

A zdarzają się one dość często, zwłaszcza po wypłacie.

Krzesia — oto jest problem! Jeżeli przyjmujemy, że wielu pracowników umysłowych spędza pełne 8 godzin siedząc na krześle w biurze, to dojdziemy do przekonania, że krzesła to ważny sprzęt!

Wiemy, że krzesła się niszczą, starzeją, z czasem kuleją na jedną lub dwie nogi itp...

A tu nagle zarządzenie: żadnych nowych krzeseł!

Trzeba naprawiać stare, ze starych robić nowe!

Dlaczego jednak kupuje się nowe foteliki do pijalni i garmazerii, gdzie człowiek (ten przestrzegający dyscypliny pracy) siedzi najwyżej 15 minut, a zabrania kupowania nowych dla biur, gdzie wielu z nas siedzi 8 godzin dziennie!

OTO JEST PYTANIE! RZ.

Ciągle nie najlepiej jest z przestrzeganiem w naszym zakładzie przepisów przeciwpożarowych.

W wielu biurach używane są na przykład kucharki, grzejniki, czajniki i inne urządzenia elektryczne, które ustawiane są na krzesłach, taboretach itp. bez żadnego zabezpieczenia.

Trzeba w tych przypadkach aby kierownicy zadbał o wykonanie odpowiednich podstawek niepalnych i zobowiązali pracowników do posługiwania się nimi.

A że z pożarami nie ma żartów, jak nas poinformowała Komenda Zakładowej Straży Pożarnej pracownikom, którzy nie zastosują się do tych zaleceń do 30 sierpnia br. zostaną odebrane ww. naczynia elektryczne.

W ostatniej dekadzie lipca br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla całego Kolegium Redakcyjnego i czytelników „Na turystycznym szlaku”, z następnego etapu urlopowej wędrówki — Olsztyna z piękną starówką, przesyła Z. Rzeźniowiecki.”

— „Pozdrowienia z Operacji „Frombork 1001” w imieniu 22 harcerzy z Celwiskozy i stu którymś dowodzą, zasyła dla całej redakcji „Wspólnego Celu” Edward Ludwiniowicz.”

— „Dziś zwinąłem biwak w Starych Jabłonkach i rozbiłem na jeden dzień w Ostródzie. Jutro ruszam w „wielki rejs” trasą: Ostróda — Elbląg — kanałem elblądzkim. Długość trasy 81 km, czas przeplnięcia statkiem 11 godzin. Trasa powinna być ciekawa, po drodze oprócz śluz, słynne pochylne (patrz na kartce)!”

— „Dziś ostatni biwak na pięknie położonym nad rzeką Elbląg — kempingu PTTK. Zniszczony Elbląg odbudowuje się, ma bardzo ładne, nowe dzielnice. W centrum dużo zieleni i rzeźb przestrzennych w plenerze. Pozdrowienia z bardzo udanego urlopu, Z. Rzeźniowiecki.”

— „Ostatni etap bardzo udanego urlopu — Gdynia. W porcie piękny „Dar Pomorza”. Pozdrowienia Z. Rzeźniowiecki.”

— „Serdeczne pozdrowienia z pobytu w Busku Zdroju całej redakcji „Wspólnego Celu” zasyła Fr. Kłyszewski.

P.S. Panie redaktorze!

Urlop na wsi jest wspaniały. Jeszcze tylko żeby dopisała pogoda! Coś najpiękniejszego to cały czas przebywać wśród pól, polnych kwiatów i ziół!”

— „Pozdrowienia z Warszawy dla Redakcji „Wspólnego Celu” przesyła J. F.” (domyślił się, że Jerzy Fałborski — sekretarz KZ PZPR!)

WIADOMOŚCI Sportowe



Już po raz dziewiąty!

16 sierpnia br. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie sezonu 1970/1971 o mistrzostwo ligi okręgowej. W rozgrywkach tych już po raz dziewiąty wezmą udział nasi piłkarze.

Oto terminarz rozgrywek na sierpień 1970 r.:

16 sierpnia:

Polar Zakrzów — Bielawianka, Victoria Wałbrzych — Górnik Słupiec, Stal Chocianów — Gwardia Wrocław, Moto Jelcz — Zagłębie Lubin, Górnik Ib Wałbrzych — Śląza Wrocław, Pafawag Wrocław — Turów Turoszów, Lechia Dzierżonów — Polonia Świdnica, PKS Odra Wrocław — DOLNOŚLĄZAK.

23 sierpnia:

Bielawianka — Polonia Świdnica, Turów Turoszów — Lechia Dzierżonów, DOLNOŚLĄZAK — Górnik Ib Wałbrzych, Górnik Słupiec — Stal Chocianów, Polar Zakrzów — Victoria Wałbrzych, Zagłębie Lubin — PKS Odra Wrocław, Gwardia Wrocław — Moto Jelcz, Śląza Wrocław — Pafawag Wrocław.

30 sierpnia:

Victoria Wałbrzych — Bielawianka, Stal Chocianów — Polar Zakrzów, Moto Jelcz — Górnik Słupiec, PKS Odra — Gwardia Wrocław, Pafawag Wrocław — DOLNOŚLĄZAK, Lechia Dzierżonów — Śląza Wrocław, Polonia Świdnica — Turów Turoszów, Górnik Ib Wałbrzych — Zagłębie Lubin.

Na pierwszym miejscu gospodarze. Pierwsza runda spotkań będzie zakończona 22 listopada br.

● LICZBY

● FAKTY

● STATYSTYKA

Nasi kibice bardzo często narzekali na grę napadu Dolnoślązaka w sezonie 1969/70. Czy narzekania te były słuszne?

Spróbujmy, w odpowiedzi na to pytanie posłużyć się statystyką. Nasz atak strzelił w ubiegłym sezonie 48 bramek. Więcej bramek bo 49 zapisali napastnicy Dolnoślązaka na swoje konto tylko raz i to bardzo dawno, bo w sezonie 1962/63, kiedy to po raz pierwszy startowali w lidze okręgowej.

W sezonie 1969/70 więcej bramek od Dolnoślązaka strzelili następujące zespoły ligi okręgowej:

1. BKS — 59, 2. Górnik Ib Wałbrzych — 57, 3. PKS Odra Wrocław — 55, 4-5. Bielawianka i Polonia Świdnica po 49.

Bramki dla Dolnoślązaka w ostatnim sezonie strzelili: Zarczyński — 13, Bratek — 13, Kałużny — 6, Rokiciński — 5, Zalega — 4, Osiński — 2, Jabłoński, Rogala i Domański po 1.

W tabeli strzelców naszej drużyny w lidze okręgowej w ciągu ośmiu sezonów, kolejność jest następująca:

1. Zarczyński — 58 bramek, 2. Zug — 48, 3. Weis — 21, 4. Rokiciński — 13, 5. Bratek — 13, 6-8. Głowacki, Markowski i Rutkowski po 11, 9. Łukasik — 7, 10-11. Wiecek i Kałużny po 6, 12-16. Zdebel, Kiszka, Pośpiech, Domański i Jabłoński po 5, 17-22. Zalega, Grabke, Rydinger, Wanot, Wydra i Dąbrowski po 4, 23-25. Chmielewski, Kuczerka i Kubisz po 3, 26-30. Mierzwiński, Jedryś, Kocot, Osiński i Rogala po 2, 31-35.

Skrzypczyk, Pawlukiewicz, Sławiński, Frej i Czepa po 1.

W sezonie 1969/70 barwy naszej drużyny reprezentowało w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej 17 piłkarzy.

Rozegrali oni następujące ilości meczów:

1. Kałużny — 30, 2-5. Motylewski, Wochna, Zarczyński i Rogala po 29, 6-7. Zalega i Rokiciński po 28, 8-9. Stefańczyk i Jarzina po 27, 10. Judka — 25, 11. Domański — 24, 12. Bratek — 18, 13. Osiński — 16, 14. Czepa — 12, 15. Jabłoński — 6, 16. Głowacki — 2, 17. Jańczyk — 1.

W ośmiu sezonach rozgrywek ligi okręgowej, barwy naszej drużyny reprezentowało 83 piłkarzy.

Rozegrali oni następujące ilości meczów mistrzowskich:

1. Rutkowski — 140, 2. Rokiciński — 136, 3. Głowacki — 120, 4. Zug — 122, 5. Zarczyński — 116, 6-7. Motylewski i Stefańczyk po 102, 8. Judka — 96, 9. Pawlukiewicz — 92, 10. Weis — 80, 11. Rydinger — 72, 12. Czepa — 71, 13-15. Kubisz, Wydra i Rogala po 68, 16. Domański — 63, 17. Jedryś — 61, 18. Wiecek — 58, 19. Mierzwiński — 35, 20-26. Wochna i Kałużny po 28, 32. Jarzina — 27, 33. Kościelny — 26, 34-35. Sławiński i Nowacki po 25, 36-37. Martyniuk i Chmielewski po 24, 38-39. Kuczerka i Zarczyński W. po 21, 40. Bratek — 18, 41. Grabke — 17, 42. Szabowicz — 15, 44. Pośpiech — 14, 45. Wanot — 13, 46-48. Dzierbiński, Tomczyk i Jabłoński po 11, 49. Turczyk — 9, 50-51. Piec i Frej po 8, 52-54. Niećko, Skrzypczyk i Wiór po 7, 55-57. Kunicki, Pałucki i Podolak po 5, 58-59. Synoradzki i Bakoś po 4, 60-62. Ogorzałek, Hejne i Lewandowski po 3, 63-70. Hibner, Karasiński, Kowalczykowski, Rydinger II, Soja, Dębicz, Obuch, Staszewski, Nowak, Czerwona, Dudek, Regiel, Krysiński, Kwiatkowski i Jańczyk po 1.

ES.

Poziomo: eremita, epopea, Irawadi.

Pionowo:

benefis, werona, literat, latania. Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Krystin Owcerek.

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza pomocniczego, w miejsce liczb podanych na rysunku wpisać odpowiedzi im literami i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać należy, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe liczby.

Wystarczy przesłać tylko końcowe rozwiązanie (hasło).

KLUCZ POMOCNICZY:

A — sprzeczka = 17-13-15-16

B — stowarzyszenie = 20-18-9

— 3-20-7-10

C — pospólstwo = 5-11-9-12

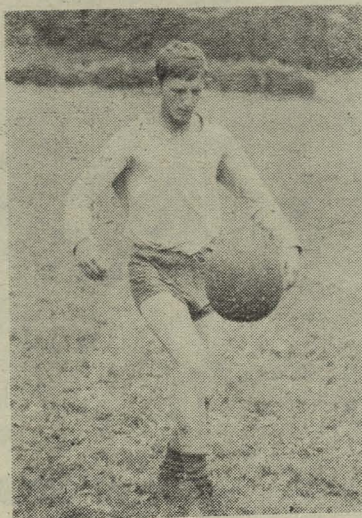
D — rządził dawniej w Wenecji = 6-14-21-1

E — bojowy koń tatarski = 2-1

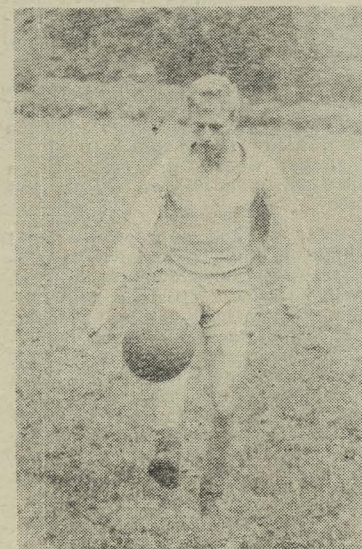
— 4-8-11-19.

Rozwiązania arytmografu należy składać w redakcji gazety do 20 sierpnia br. Wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

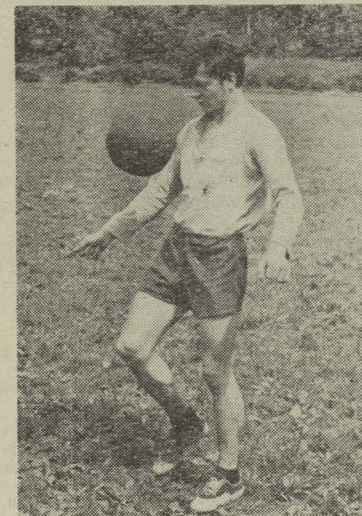
MARIAN ZALEGA



LESZEK KAŁUŻNY



ZDZISŁAW ROGALA



BERNARD JARZINA



Dawniej mówiliśmy pomocnicy — dzisiaj rozgrywający. Nie jest to jednak tylko zmiana nazwy, ale również i roli tej linii, która w nowoczesnym piłkarstwie odgrywa bardzo ważne chociaż i niełatwe zadanie. Rozgrywający nie tylko wypełnia lukę między obroną i atakiem ale kiedy trzeba zasila obronę lub atakuje i strzela na bramkę przeciwnika. Jak wiele od tej linii zależy, można uzasadnić stwierdzeniem, że jeżeli w „Dolnoślązaku” w ub. sezonie dobrze grała pomoc wygrywaaliśmy, kiedy ona zawodziła traciliśmy punkty i bramki. Stąd w zależności od taktyki, widzieliśmy w tej linii dwóch, trzech czy nawet czterech zawodników.

MARIAN ZALEGA który w jesieni grał w ataku Dolnoślązaka, dopiero na wiosnę zasiłił linie pomocy i trzeba powiedzieć, że w ogólnym przekroju był najlepszym zawodnikiem tej linii. Jest wychowankiem Włocławka Łódź, w piłkę nożną gra sześć lat. W naszej drużynie zadebiutował w meczu z BKS w jesieni ub. r., łącznie rozegrał 28 spotkań mistrzowskich, w których strzelił 4 bramki.

LESZEK KAŁUŻNY wychowanek naszego klubu miał kilka dobrych

występów w jesieni ub. r., niestety na wiosnę wykazał znaczny spadek formy i zbyt słabą skłonność do przetrzymywania piłki i driblingu. W pierwszej drużynie zadebiutował w sezonie 1966/67, potem przeniósł się do A-klasowej Stali Chocianów. Do naszego klubu powrócił na okres służby wojskowej. Łącznie rozegrał w barwach naszego klubu 34 mecze mistrzowskie w lidze okręgowej, w tym 30 w ostatnim sezonie. Jest strzelcem 6 bramek (wszystkie strzelone w sezonie 1969/70).

ZDZISŁAW ROGALA jest również wychowankiem naszego klubu, w pierwszej drużynie zadebiutował w sezonie 1966/67, łącznie rozegrał już 68 spotkań mistrzowskich (29 w ostatnim sezonie). Jest strzelcem 2 bramek (1 w ostatnim sezonie).

BERNARD JARZINA lepiej podoba się nam jako stoper i na tej pozycji grał w naszej drużynie ostatnio.

Zadebiutował w I drużynie w pierwszym meczu sezonu 1969/70, łącznie rozegrał 27 spotkań.

Oprócz wymienionych zawodników w meczach mistrzowskich w linii pomocy występował również w sezonie 1969/70 Zenon Rokiciński.

SKOS



SIERPIEŃ 1970 r.

Rajd jubileuszowy — dla wysokokwalifikowanych turystów

W tym roku Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików organizuje przy współpracy z Kołem PTTK Sądckich Zakładów Elektro- i Węglowych w Biegoniach X Jubileuszowy Rajd Chemików.

Celem jubileuszowego rajdu, jak i wszystkich poprzednich, jest popularyzacja turystyki kwalifikowanej wśród pracowników zakładów, członków Związku Chemików.

A jednocześnie rajd jubileuszowy odbywa się dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 50-lecia naszego Związku Zawodowego. Rajd organizowany jest w dniach od 30 sierpnia do 6 września br. w Beskidzie Śląskim, zakończenie w Rytrze nad Popradem.

Planowany jest w nim udział drużyn turystów kwalifikowanych z naszego zakładu, którzy wybrali trasę nr 10 (siedmiodniową), która przebiega w następujący sposób:

30 sierpnia — dojazd do Zawoi i przejście od schroniska na Markowych Szczawinach pod Babią Górą. Czas przejścia 4 godzin, biwak.

31 sierpnia — Markowe Szczawiny — Babia Góra — Przełęcz Krowiarki — Polica — Hala Krupowa. Czas przejścia 7 godzin, biwak.

1 września — Hala Krupowa — Czepel — Jordanów — Rabka. Czas przejścia 9 godzin, biwak.

2 września — Rabka — Stare Wierchy — Obidowice — Turbacz — Kiczora — Przełęcz Knurowska. Czas przejścia 9 godzin, biwak.

3 września — Przełęcz Knurowska — Lubań — Krościenko. Czas przejścia 8 godzin, biwak.

4 września — Krościenko — Trzy Korony w Pieninach — Czertezik — Sokolica — Krościenko. Czas przejścia 6 godzin, biwak.

5 września — Krościenko — Dzwonkowska — Przehyba — Rytro. Czas przejścia 7 godzin, biwak, posiłek turystyczny, występy artystyczne, wspólne ognisko.

6 września — rozdanie odznak i dyplomów, złożenie wieńców pod Pom-

nikiem Partyzantów, zakończenie rajdu.

Ponieważ trasa obfituje w długie codzienne odcinki i przewiduje się biwaki pod namiotami, obowiązuje posiadanie własnego sprzętu biwakowego, stąd jest ona przeznaczona wyłącznie dla wysokokwalifikowanych turystów górskich.

Za przejście całej trasy uczestnicy otrzymują po 198 pkt. na Górką Odznakę Turystyczną.

RZES.

I Okręgowy Rajd Motorowy

5 lipca br. nasi motorowcy, chociaż w bardzo nielicznej grupie, wzięli udział w organizowanym przez PTTK Ziemi Lwóweckiej i Klub Turystyki Motorowej LZS „Bartek” z Lwówka Śląskiego, I Okręgowym Rajdzie Motorowym.

W skład naszej drużyny wchodził przewodniczący turystyki motorowej Marian Kuchnia i Władysław Wieczorek oraz Z. Borsuk i F. Lewandowski. Łącznie z pasażerami nasza drużyna liczyła 6 osób. Nasi motorowcy jechali trasą dowolną, która rozpoczynała się na punkcie kontrolnym w Jeleniej Górze (pl. Ratuszowy) i prowadziła przez Siedlęcin, gdzie zwiedzono basztę rycerską, Gryfów gdzie zwiedzono ruiny zamku do Wlenia, gdzie było zakończenie rajdu.

Biwak na łączce pod Wleniem zgromadził około 70 motocyklistów, 15 samochodów i 200 uczestników rajdu. Uczestnicy rajdu otrzymali dyplomy, znaczki okolicznościowe i zaliczono im punkty na Motorową Odznakę Turystyczną.

Impreza była ciekawa, szkoda tylko, że jeszcze ciągle tak mało motorowców z naszego zakładu bierze udział w tego rodzaju pożytecznych imprezach.

Z. R.

Kronika dotychczasowych Rajdów Chemików:

I — 1960 r. w Sudetach, organizowany przez Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików w Łodzi, 1050 uczestników,

II — 1961 r. w Beskidzie Wysokim, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików w Łodzi, 750 uczestników,

III — 1962 r. w Beskidzie Sądckim, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików w Łodzi, 900 uczestników,

IV — 1963 r. w Bieszczadach, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików w Rzeszowie, 530 uczestników,

V — 1965 r. w Karkonoszach, Oddział PTTK Celwiskoza, 750 uczestników,

VI — 1966 r. w Beskidzie Żywieckim, Koło PTTK Azoty Chorzów, 1100 uczestników,

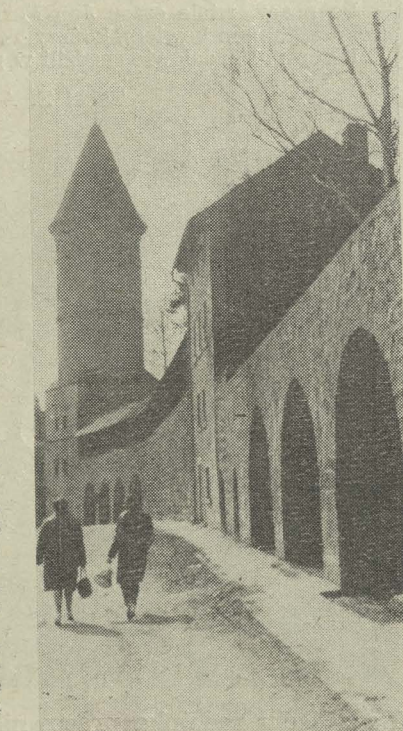
VII — 1967 r. po Ziemi Kłodzkiej, Koło PTTK Huta Szkła Stronie Śląskie, 1230 uczestników,

VIII — 1968 r. w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Chemików Katowice, 1340 uczestników,

IX — 1969 r. w Bieszczadach, Koło PTTK Huta Szkła Krosno.

Baszta w Lwówku Śląskim. Wzniesiona na przełomie XIII i XIV wieku jako jedna z bram miejskich.

Fot. T. Gutaj



pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 16 naszej gazety:

43	46	20	7	17	49
46	20	7	5	4	42
9	7	43	46	20	7
43	9	47	45	48	2
8	43	44	2	44	48
9	3	20	40	9	7
4	40	4	24	6	7
5	44	43	46	4	4
4	48	42	9	40	4